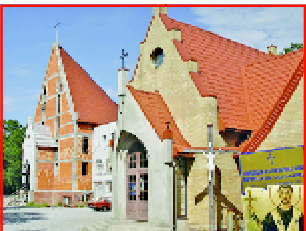
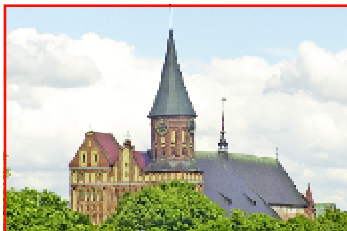




12+

GŁOS ZNAD PREGOŁY



Nr 12 (221) grudzień 2014

PISMO POLSKIE OBWODU KALININGRADZKIEGO
ukazuje się od XI 1995 r.



PODSUMOWANIE NASZEJ PRACY W „GŁOSIE” 075

Czytelnik trzyma w rękach ostatni w odchodzącym roku numer „Głosu z Nad Pregoly”. Jest to odpowiedni czas dla Redakcji, żeby spojrzeć w retrospektywę, jak również w perspektywę, na nasze pismo.

Zeroowy numer ukazał się tuż przed Świętem Niepodległości Polski w 1995 roku. Przez te wszystkie lata konsekwentnie wcielał się w życie credo założyciela i pierwszego redaktora „Głosu” profesora Kazimierza Ławrynowicza – *O nas i dla nas*.

Pokonaliśmy długą drogę, rozwijając się i doskonaląc się tak tematycznie, jak i technicznie. Nasza gazeta to niewielkie, a nawet skromne pismo, jednak procesowi tworzenia każdego numeru – od „pióra” do otrzymania odbitki drukarskiej – towarzyszą wszystkie bez wyjątku problemy napotykane przez każde nawet największe ilustrowane czasopismo: szukanie materiałów, plan numeru, korekta tekstów (a czasami też znaczne ich redagowanie, kiedy ilość błędów niektórych słabo władających polskim autorów zmusza nas do wprowadzenia sporych zmian w artykule, i po wprawdzie na końcu artykułu pozostaje jedynie jego nazwisko), obróbka grafiki, jej rozmieszczenie, design i łamanie, uzgodnienie makiety z drukarnią.

Zespół redakcyjny aktywnie współpracuje niemal ze wszystkimi polonijnymi organizacjami obwodu. Najstarsza Polonia – powstała w 1992 roku – to kaliningradzka wspólnota, obecnie nosząca nazwę Autonomia POLONIA. Od 2011 roku zaistniało Stowarzyszenie Inicjatyw Polonijnych, a od lat 1990-tych ścisłe kontakty utrzymywała z nami Olga Sołowjowa, która w 2009 roku założyła Klub Miłośników Kultury Polskiej „Szturwal”. Oprócz nich, w Kaliningradzie działa Polskie Centrum Kultury. W obwodzie zarejestrowanych jest sześć organizacji polonijnych: w Bałtyjsku, Gusiewie, Znamieńsku, Oziersku, Polessku, Czerniachowsku.

Aktywność tych wszystkich organizacji – z

naszego punktu widzenia – jest bardzo różna. Niewielka przestrzeń gazety zajęta jest prze-ważnie relacjami z życia Autonomii Polonia z Kaliningradu i polonusów z Czerniachowska. Rzadkie stały się publikacje z Bałtyjska i Ozierska, jeszcze rzadziej „uwidoczniają się” Gusiew i Polessk, i nigdy – Znamieńsk. Przy tym te wszystkie organizacje regularnie otrzymują każdy numer „Głosu”, który Redakcja kolportuje za pomocą Konsulatu Generalnego RP.

Wszystkie – nie tylko polonijne – kulturalne wydarzenia regionu znajdują odzwierciedlenie w gazecie.

Cała Polonia Kaliningradu i obwodu jest bardzo różnorodna – co do ilości członków, poziomu pol-szczyzny, treści i aktywności swojej działalności. Są wewnątrz- i międzypolonijne sprzeczki i rywalizacje, nie zawsze nieszkodliwe. Jednak ten patchwork łączy nasze pismo, na łamach którego pojawiają się informacje ze wszystkich źró-deł polonijnych regionu.

Jesteśmy atrakcyjni dla Polonii pod względem przyjmowania wszystkich bez wyjątku materia-łów, w tym graficznych, kiedy czasami na 8 lub 12 stronach jednego numeru potrafimy umieścić nawet do 80-100 zdjęć! Dla specjalisty designera-lamacza (DTP) to ogromny trud i obciążenie. Ana-logiczne sytuacje w innych pismach nie są nam znane. Staliśmy się profes-jonalnym czasopis-mem w pełnym kolorze, zgodnie ze wszystkimi wymaganiami druku off-setowego.

Jesteśmy w stałym kontakcie z Konsulatem, zdobyliśmy autorytet jako wydawnictwo polonijne, i ten autorytet nie powstał z niczego. Jest to wynik wieloletniej, żmudnej pracy. Zostaliśmy laureatem tak zwanego przez nas Oscara – brązowej sta-tuetki w kształcie Polski na postumencie, „Za

zasługi gazety dla ka-liningradzkiej Polonii.” Otrzymaliśmy tę nagrodę z rąk Konsula Ge-neralnego RP w Kali-ningradzie Marka Goł-kowskiego w grudniu 2012 roku.

Czasy się zmieniają, odnawia się skład Konsulatu, przychodzą nowe problemy również dla nas. Główna idea Kazi-mierza Ławrynowicza – gazeta o nas i dla nas – po 19 latach swojego istnienia również po-trzebuje zmian, tak zwanej korekty, w wyniku współczesnych realiów komercyjnych.

Gazeta to towar, który trzeba realizować. Mó-wiąc o rozszerzeniu obszaru rozprzestrzeniania pisma, należy pamiętać, że zainteresowanie ga-zetą będzie się utrzymywać jeżeli będzie ona poruszać nie tylko tematy polonijnych imprez z ich pieśniami i tańcami. Nasza cała gazeta jest w całości reklamą Polski.

Dziś coraz częściej możemy słyszeć niepo-cieszające prognozy o dalszym losie drukowa-nych mediów. Ryzykując tym, że możemy być odebrani jako zacofańcy lub nieмотywowani op-tymiści, powiemy jednak „To nie jest tak”.

To prawda, że wiele drukowanych mediów umieszcza swoje wersje elektroniczne w Inter-necie albo w ogóle nie tworzą wersji drukowa-nych. Ten proces jest nieunikniony – operatywność informacji w sieci jest o wiele wyższa. Lecz jeśli jest to dobre wydanie, nad którym pra-cowali prawdziwi profesjonaliści, a materiał wi-zualny uzupełniony jest adekwatnym tekstem, to rezultatem tej pracy jest pełnowartościowe dru-kowane dzieło, które pod wieloma względami przewyższa każdy inny sposób podania infor-macji. Byłoby to wydanie albumowe, i my dążymy do tego ideału.

Krótko mówiąc, od czasów Jana Gutenberga, czyli od 1440 roku, który uważa się za rok pow-stania europejskiego drukarstwa, pismo druko-wane było, jest i będzie.



Redakcja „Głosu z Nad Pregoly” życzy wszystkim Czytelnikom oraz ich rodzinom zdrowych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia. Niech nowo narodzony Pan napelni Wasze serca wiarą, miłością i nadzieją! Do siego roku!